

Rekkord Audio to firma z bardzo długą historią, ale mniej znana od innych gramofonowych specjalistów. Swoje ostatnio rosnące znaczenie zawdzięcza niestrudzonemu Heinzowi Lichteneggerowi. Gramofony Rekkorda projektują ci sami fachowcy, którzy od lat zajmują się Pro-Jectem. Produkcja przebiega w Niemczech w tej samej fabryce, w której składane były Thorensy i Duale.



Do takich deklaracji podchodzę zazwyczaj ostrożnie i staram się je zweryfikować, ale na żadnym „Designed in...” nie udało mi się przyłapać Rekkorda – wszędzie (nawet na pudełku) widnieje jednoznaczna deklaracja „Made in Germany”. Producent podkreśla, że w zakresie: „niemieckiej ręcznej roboty każda część, każda śrubka i każda sprężynka jest składana i regulowana w wieloetapowym procesie”. Cenimy sobie brytyjskie pomysły i klimaty, ale nie mniej – niemiecką mechanikę i precyzję, która w gramofonach ma kluczowe znaczenie.

Rekkord Audio wszedł na rynek z gramofonami automatycznymi i wówczas tym się wyróżnił, jako że „automatów” było na rynku niewiele. Dwa najlepsze modele to jednak purystyczne konstrukcje manualne, a *M500* jest jedną z nich (wyżej znajduje się jeszcze *600*).

M500 prezentuje się nowocześnie i efektownie przede wszystkim dzięki szczupłej, zwężającej się ku dołowi podstawie. Profil ten skrywa zaawansowane rozwiązanie mechaniczne, a mianowicie system pływającego chassis. Zwykle gramofony z subchassis są duże, masywne i droższe. *M500* wygląda delikatniej i kosztuje relatywnie niewiele. Brawo.

REKKORD AUDIO M500

Zewnętrzna część obudowy, wykonana z MDF-u, to tylko baza, wszystkie kluczowe elementy mocowane są do górnej aluminiowej płyty. Elementy napędu paskowego zmieściły się pod aluminiowym talerzem, który został wytłumiony krążkiem doklejonym do wewnętrznej strony.

Chociaż *M500* obsługujemy ręcznie, to w konstrukcji ramienia można znaleźć kilka elementów, które Rekkord stosuje w swoich gramofonach automatycznych. Należy do nich oryginalny, wbudowany w dolną kolumnę pierścieni do regulacji anti-skatingu i ciekawy układ regulacji siły nacisku igły; ramię jest wprawdzie wyposażone w tradycyjny krążek przeciwwagi (nawet z wewnętrzną tulejką tłumiącą drgania), ale służy on tylko do wstępnej kalibracji. Ostateczną siłę nacisku ustalamy pokrętlą (wraz z systemem obciążenia) zainstalowanego w sekcji górnego korpusu.

Ramię jest dość krótkie (efektywna długość 8,3 cala), składa się z aluminiowej rurki i nakręconej na nią plastikowej główki, do której jest mocowana wkładka (w standardowy sposób – uchwyt ½ cala). Rekkord Audio preferuje lekkie ramiona, optymalnie współpracujące z większością nowoczesnych wkładek.

Tak jak w przypadku dwóch pozostałych gramofonów, tak i w *M500* nie mamy możliwości regulacji kąta VTA ani azymutu.

Włącznik zasilania, będący także selektorem prędkości obrotowej (33,3 oraz 45 obr./min), ma formę nowoczesnego sensora dotykowego. Uruchomienie napędu oraz wybrany tryb prędkości są sygnalizowane przez dwukolorowy wskaźnik diodowy.

Bardzo dobrze wygląda panel przyłączeniowy z solidnymi gniazdami RCA oraz oczywiście trzpieniem uziemiającym. Zasilacz jest już raczej typowy, ma postać niewielkiej ściennej kostki.

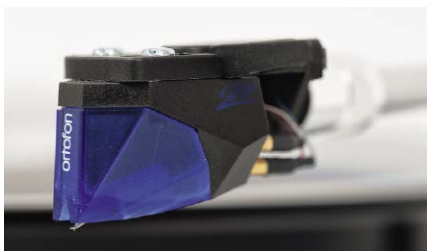
M500 jest oferowany w dwóch wersjach – bez oraz razem z fabrycznie zamontowaną wkładką Ortofon 2M Blue. To klasyk, którego łatwo rozpoznamy po pękatym korpusie ze ściętym, niebieskim frontem, wkładka MM z typowymi parametrami elektrycznymi: poziom napięcia wyjściowego wynosi 5,5 mV, a zakres rekomendowanych przez producenta obciążeń jest szeroki (150–300 pF).

Bez wnikania w szczegóły, wkładkę 2M Blue możemy podłączać do każdego przedwzmacniacza MM.

Ortofon określa szlif igły mianem Nude Elliptical, co oznacza nie tylko eliptyczny profil diamentowej końcówki, ale także samą konstrukcję igły i jej bezpośrednie (z pominięciem elementów łączących) mocowanie do (aluminiowego) wspornika. Według rekomendacji firmy Ortofon, jeżeli wkładka zostanie optymalnie ustawiona, wówczas igła powinna wystarczyć na ok. 1000 godzin odtwarzania. Potem nagle się oczywiście nie zepsuje i nie przestanie grać, ale na skutek mechanicznego zużycia (wytarcia diamentowej końcówki) precyzja odtwarzania informacji z płyt nie będzie już wysoka, odbijając się głównie na kondycji wysokich częstotliwości, a także bardziej niż zwykle szkodząc płycie.



Ramię z aluminiową rurką jest lekkie i dość krótkie (8,3 mm), co nie wynika z oszczędności, ale z firmowej koncepcji.



W swoich lepszych gramofonach Rekkord stosuje wkładki Ortofona, a model 2M Blue jest wśród nich jednym z najpopularniejszych.



ODSŁUCH

Rekkord Audio to najmłodsza marka w tej grupie, nie wywołuje tak wielu skojarzeń, jak utytułowani konkurenci. Jej styl brzmienia nie jest jeszcze utrwalony, a tym bardziej przez nas dobrze rozpoznany. Może to i dobrze nie mieć konkretnych oczekiwań ani uprzedzeń. W tym rozdaniu M500 wykorzystuje szansę na ukazanie się jako propozycja zrównoważona, umiarkowana we wszelkich zapędach, ważąca różne racje. Lokuje się więc pomiędzy stereotypowo analogowym, ciepłym i pieszczotliwym klimatem Regi Planar 3 50th Anniversary a neutralną prezentacją z Pro-Jecta T2 W. Brzmienie M500 nie jest przerysowane, egzaltowane, napięte. Dźwięk jest swobodniejszy, dobrze nasycony, ale też „oddychający”. Przyjemny i bezpieczny, żywy i delikatny.

Pojawia się nieprzesadzony analogowy „nalot” powiązany z harmonią i elegancją.

Muzyka nie płynie gorącym nurtem ani nie rozmienia się na drobne. M500 pozwoli raczej odpocząć niż narzuci mocno angażującą interpretację; nie ma aspiracji do miana wzorca neutralności, ale nie rezygnuje z podstawowych znamion dźwięku obiektywnie prawidłowego.

Ma też w zanadru coś specjalnego, czym może zrobić duże wrażenie, pozostawiając konkurentów w tyle, zamiast szukać między nimi jakiegoś kompromisu. To siła i bogactwo niskich częstotliwości – nierzadko potężne, zawsze bardziej obecne niż u rywali. Nie podlewają one brzmienia gęstym sosem, energetyzują muzykę, w pulsowaniu są dobrze kontrolowane. Średnie tony od tej strony zostają trochę podgrzane, lecz nie determinuje to ich charakteru; wokale pozostają naturalne, a nie „supernaturalne”, razem z wysokimi dosłodzone tylko odrobinę. Dźwięk M500 łączy więc spektakularny bas ze schludnymi średnimi i wysokimi tonami. A nawet wyrafinowanymi, gdyż na wielu płytach M500 ujmąco pokazywał niuansy np. artykulacji głosek damskich. Nie unika też płynnego i klarownego przejścia między średnicą a wysokimi, czyli nie „cieniuje” tego podzakresu; mimo to nie jest agresywny, a raczej „radosny” i świeży. Wysokie tony są już delikatne, subtelne, eteryczne, skupione bardziej na wybrzmieniach niż na soczystych uderzeniach.

REKKORD AUDIO M500

CENA

5850zł

www.rekkord.com.pl

DYSTRYBUTOR

Nautilus Poland

WYKONANIE Zaawansowana konstrukcja z odprężniętym chassis w nowoczesnej, atrakcyjnej formie. Szanowana wkładka Ortofon 2M Blue. Solidne gniazda RCA.

FUNKCJONALNOŚĆ Klasyczny „manual” z kilkoma smaczkami. Dotykowy włącznik obrotów/wyboru prędkości, oryginalny system regulacji nacisku.

BRZMIENIE Mocne w zakresie niskotonowym, wyrafinowane w wyższych partiach. Dynamiczne, dokładne, ale też z „winyłową nutą”.



W konstrukcji ramienia zastosowano niekonwencjonalny i bardzo wygodny system regulacji siły nacisku igły (pionowe pokrętko).



Regulacje obejmują także system anti-skatingu, tutaj do zmian służy pokrętko w dolnej części kolumny.



Gramofon prezentuje się nowocześnie, czemu sprzyja również oryginalny, dotykowy sensor uruchamiający silnik.



Gniazda RCA są wyjątkowo solidne.

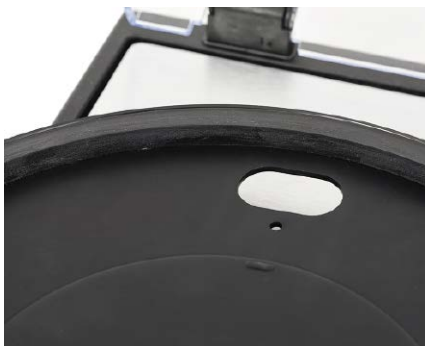
Płyniemy!

Jednym z problemów, które trzeba wziąć pod uwagę w działaniu gramofonów, są drgania pochodzące z zewnątrz. Temat ten pojawia się też w kontekście innych urządzeń, ale gramofony – z uwagi na naturę nośnika i sposób jego odtwarzania – są na takie zakłócenia szczególnie wrażliwe. Drgania (ze stolika, szafki) przenoszą się na obudowę, a bez specjalnych zabiegów wytlumiających lub izolujących – dalej: na talerz, ramię oraz igłę, zaburzając precyzję odtwarzania. Producenci walczą z tym na różne sposoby. Jednym z najbardziej zaawansowanych i skutecznych (nie licząc egzotycznych układów hydraulicznych, pneumatycznych i magnetycznych) jest system pływającej plinty; tego typu gramofony są nazywane konstrukcjami z odsprężnionym chassis. Jednak ze względu na skomplikowanie, a więc i koszty, pomysł nie znalazł wielu naśladowców, co tym bardziej wyróżnia firmę Rekkord Audio, wykorzystującą takie rozwiązanie w stosunkowo niedrogim gramofonie.

Konstrukcja tego typu ma podstawę złożoną z dwóch sekcji. Dolna jest tylko czymś w rodzaju ramy – wanny (z nóżkami), a wewnątrz niej „pływa” górna plinta, do której mocowane są zasadnicze elementy gramofonu. Górna i dolna sekcja są od siebie odseparowane za pomocą czterech kolumn ze stożkowymi sprężynami zapewniającymi zjawisko „pływania”. Można to porównać do zawieszenia w samochodzie (ale w gramofonie nie ma amortyzatorów, wystarczą same sprężyny), górna plinta dość swobodnie się ugina i przesuwa, nawet gdy delikatnie kładziemy płytę na talerz czy operujemy ramieniem. Niewtajemniczonym może się to wydawać niepokojące, rodzić podejrzenia o poluzowanie (czy uszkodzenie) któregoś z elementów. Tłumienie drgań wspomaga drugi już, bardziej konwencjonalny system antywibracyjnych nóżek.



M500 to ambitna konstrukcja z odsprężnionym chassis zawieszonym na czterech tłumiących kolumnach.



Tłumieniu drgań służy też pierścień „podłączony” do talerza.